

Wyrok z dnia 5 marca 2009 r.

II PK 213/08

Celem wstępnego badania sprawy i czynności wyjaśniających jest również usunięcie braków pozwu w zakresie prawidłowego oznaczenia strony pozwanej (art. 467 § 3, art. 468 § 1 i § 2 pkt 1 w związku z art. 187 § 1 i art. 126 § 1 pkt 1 k.p.c.).

Przewodniczący SSN Romualda Spyt, Sędziowie SN: Zbigniew Korzeniowski (sprawozdawca), Roman Kuczyński.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 5 marca 2009 r. sprawy z powództwa Henryka K. przeciwko Przedsiębiorstwu Produkcyjno-Usługowemu G. Spółce z o.o. w P. o odszkodowanie, na skutek skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Opolu z dnia 17 kwietnia 2008 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu-Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Opolu do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e n i e

W sprawie o odszkodowanie za naruszenie prawa przy rozwiązaniu umowy o pracę (za brak zgody rady powiatu przed jej wypowiedzeniem) Sąd Pracy w Oleśnie uwzględnił powództwo Henryka K. i wyrokiem z 8 lutego 2008 r. zasądził na jego rzecz od pracodawcy Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Usługowego G. Spółki z o.o. w P. (dalej: Spółka) odszkodowanie na podstawie art. 45 i 47¹ k.p. Pierwotnie w pozwie powód wniósł o uchylenie decyzji rady nadzorczej tej Spółki i stronę pozwaną określił jako: „Gmina P., reprezentowana przez Radę Nadzorczą PP-U G. sp. z o.o. w P.”. Pozwany pracodawca jest jednoosobową Spółką Gminy P. Powód w 1999 r. został powołany w niej na stanowisko prezesa oraz zatrudniony na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony. Rada nadzorcza Spółki uchwałą z 1 października 2007

r. odwołała go z funkcji prezesa zarządu. Według ustaleń Sądu Pracy powód następnego dnia przyjął oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę za trzymiesięcznym wypowiedzeniem upływającym z końcem stycznia 2008 r. Rada powiatu na podstawie art. 22 ust. 2 ustawy o samorządzie powiatowym wyraziła zgodę na rozwiązanie z nim umowy o pracę, którą Spółka otrzymała 30 października 2007 r. Termin wypowiedzenia umowy o pracę biegł od 1 listopada 2007 r. Sąd Pracy uznał, że Spółka nie mogła rozwiązać z powodem jako radnym powiatu stosunku pracy bez uzyskania zgody rady powiatu wyrażonej w uchwale przed złożeniem mu oświadczenia woli o wypowiedzeniu umowy o pracę. Złożenie takiego oświadczenia przez pracodawcę bez uzyskania zgody rady powiatu było czynnością dokonaną z naruszeniem prawa. Niemożliwa była konwalidacja bezprawnego działania pracodawcy wobec późniejszego (po wypowiedzeniu) uzyskania zgody rady powiatu.

W apelacji pracodawca zarzucił naruszenie: art. 264 § 2 k.p., gdyż pozew został wniesiony przeciwko „Gminie P., reprezentowanej przez Radę Nadzorczą PP-U G. sp. z o.o. w P.”, a nie przeciwko Spółce; art. 61 k.c. w związku z art. 300 k.p., gdyż odwołanie z funkcji i wypowiedzenie umowy o pracę nastąpiło jednocześnie 1 października 2007 r. na posiedzeniu rady nadzorczej i wówczas powód odmówił przyjęcia wypowiedzenia; art. 22 ust. 2 ustawy z 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym, przez przyjęcie, że wypowiedzenie mogło być wręczone dopiero po uzyskaniu zgody rady powiatu; art. 47 w związku z art. 45 k.p., gdyż wypowiedzenie umowy o pracę nie nastąpiło z naruszeniem tych przepisów, albowiem zgoda rady powiatu została udzielona przed rozpoczęciem wypowiedzenia umowy o pracę.

Sąd Okręgowy w Opolu wyrokiem z 17 kwietnia 2008 r. uwzględnił apelację i zmienił orzeczenie Sądu pierwszej instancji, w ten sposób, że powództwo oddalił oraz orzekł odpowiednio o kosztach procesu. Podstawę rozstrzygnięcia stanowił art. 264 § 1 k.p. oraz stwierdzenie, że powód przekroczył termin do odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę, jako że pozwał gminę P. zamiast Spółkę (pracodawcę). Sąd Pracy nie podjął w tym zakresie czynności wyjaśniających, zaś powód ostatecznie określił Spółkę jako pozywanego pracodawcę dopiero w piśmie procesowym z 21 stycznia 2008 r., zatem po terminie z art. 264 § 1 k.p. Sąd Pracy „zupełnie zbędnie na rozprawie w dniu 22 stycznia 2008 r.” wezwał do udziału w sprawie Spółkę. Błędna była również wykładnia art. 22 ust. 2 ustawy o samorządzie powiatowym, gdyż zgoda na rozwiązanie z radnym stosunku pracy musi być wyrażona najpóźniej przed rozwiązaniem stosunku pracy, a nie przed złożeniem oświadczenia o wypo-

wiedzeniu umowy o pracę. Zgoda rady powiatu na rozwiązanie umowy nie była więc spóźniona. Ugruntowane jest też orzecznictwo, że odwołanie z funkcji prezesa spółki stanowi uzasadnioną przyczynę wypowiedzenia umowy o pracę.

Skargę kasacyjną oparto na obu podstawach z art. 398³ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. Naruszenie prawa materialnego odniesiono do: art. 264 § 2 k.p., gdyż pozew zawierał w uzasadnieniu prawidłowe określenie pracodawcy; art. 22 ust. 2 ustawy o samorządzie powiatowym, albowiem zgoda na rozwiązanie umowy o pracę winna być złożona przed datą oświadczenia o wypowiedzeniu umowy o pracę; art. 265 k.p., przez nierozważenie okoliczności usprawiedliwiających przywrócenie terminu do wniesienia odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę, wobec stwierdzenia przekroczenia przez powoda tego terminu, ewentualnie przez pominięcie, iż uwzględnienie powództwa pracownika bez wydania przez Sąd pierwszej instancji odrębnego postanowienia o przywróceniu terminu do dokonania tej czynności oznacza jego przywrócenie; art. 3¹ k.p. w związku z art. 201 § 1 k.s.h. i 210 k.s.h., albowiem w chwili oświadczenia o wypowiedzeniu umowy o pracę powód nie był już członkiem zarządu Spółki; art. 45 § 1 i § 2 k.p. oraz art. 47¹ k.p., gdyż mimo ich naruszenia oddalono powództwo.

Zarzuty naruszenia prawa procesowego objęły: art. „382 § 2” (?) k.p.c. w związku z art. 233 k.p.c., poprzez istotną zmianę ustaleń faktycznych sprzed pierwszej instancji w zakresie przekroczenia przez powoda terminu z art. 264 § 1 k.p., co nie znalazło odzwierciedlenia w ustaleniach oraz poprzez nierozpoznanie istoty sprawy, w tym co do naruszenia przez pozwaną przepisów o wypowiedaniu umów o pracę; art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c., przez niewskazanie, czy i w jakim zakresie Sąd Okręgowy uznał za przydatne do rozstrzygnięcia sprawy ustalenia pierwszej instancji, poprzez częściową ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego i nieustosunkowanie się do tegoż materiału przez wyjaśnienie, na jakich dowodach oparł podstawę faktyczną wyroku i niepodanie przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej.

Skarżący wniósł o uchylenie wyroku i oddalenie apelacji, ewentualnie o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, z prawem do zwrotu kosztów.

W odpowiedzi Spółka wniosła o oddalenie skargi i zasądzenie kosztów.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga uzasadnia uchylenie zaskarżonego wyroku. Wyrok został oparty na założeniu, że dopóki pracownik jednoznacznie (precyzyjnie) nie oznaczy pozywanego pracodawcy, dopóty nie ma odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę i upływa termin z art. 264 § 1 k.p. Odwołanie jest prawidłowe (w terminie), gdy oznaczenie pozywanego pracodawcy przez powoda - pracownika nie budzi wątpliwości. Zatem skoro powód wniósł pozew 8 października 2007 r., a w sprawie pracodawcę prawidłowo określił dopiero w styczniu 2008 r., to jego odwołanie było po terminie z art. 264 § 1 k.p. i „zbędne” było wzywaniem przez Sąd Pracy pracodawcy (Spółki) do udziału w sprawie, skoro naruszenie art. 264 § 1 k.p. uzasadniało oddalenie powództwa.

Założenie to nie jest zasadne i zarzuty skargi, które je kwestionują nie są bez racji. Z art. 264 § 1 k.p. nie wynika, że warunkiem odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę jest prawidłowe oznaczenie pracodawcy. Elementem istotnym jest samo odwołanie wniesione do sądu pracy w terminie 7 dni od doręczenia pisma wypowiedzającego. Przy czym nie stawia się warunku, że ma to być właściwy miejscowo sąd pracy. Uprawnione jest więc stwierdzenie, że odwołanie jest wniesione w terminie, gdy spełnia już tylko te minimalne warunki. Z art. 264 § 1 k.p. nie wynika warunek wyraźnego (bezbłędnego) określenia pracodawcy w odwołaniu od wypowiedzenia. Nie jest wszak zawsze regułą, że ten kto wypowiada umowę o pracę jest jednocześnie pracodawcą. Różne przyczyny mogą powodować, że pracownik nie będzie mógł prawidłowo określić pracodawcy. Niewykluczone są również sytuacje, że wskazany podmiot nie będzie pracodawcą odwołującego się pracownika. Gramatyczna wykładnia art. 264 § 1 k.p. nie pozwala więc stwierdzić, że odwołanie wniesione w terminie 7 dni od doręczenia pisma wypowiedzającego jest bezskuteczne, gdy pracownik nie określił w nim prawidłowo pozywanego pracodawcy. Oczywiście odwołanie od wypowiedzenia na gruncie procedury cywilnej stanowi pozew do sądu pracy. Jednak brak prawidłowego określenia pozywanego pracodawcy podlega usunięciu już na wstępie tego postępowania, czego wymagają szczególne rozwiązania dotyczące postępowania w sprawach z zakresu prawa pracy (art. 467 i 468 k.p.c.). Można stwierdzić, że odwołanie z art. 264 § 1 k.p. i ewentualne jego braki w określeniu pracodawcy mają sanować dokonywane w sądzie pracy wstępne badanie sprawy i czynności wyjaśniające. Ich celem po wpłynięciu sprawy jest usunięcie braków formalnych pisma procesowego (pozewu), do których należy oznaczenie strony pozwanej (art. 467 § 3, art. 468 § 1 i § 2 pkt 1, art. 187 § 1, art. 126 § 1 pkt 1 k.p.c.). W

prawidłowym procesie cywilnym nie powinien być to podmiot inny niż pracodawca (art. 3 k.p. i art. 460 § 1 k.p.c.). W sprawie z zakresu prawa pracy dotyczącej odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę znaczenie główne ma podstawa faktyczna i odpowiadające jej żądanie, z czego wnoszący sprawę pracownik nie może być zwolniony (art. 187 k.p.c.). Z tych okoliczności i wypowiedzenia najczęściej wynika, kto jest (był) pracodawcą pracownika. Jeżeli więc sposób oznaczenia pracodawcy budzi wątpliwości, to trafnie zarzuca skarga, że rola sądu pracy nie może być bierna. Przy niejasnym określeniu pracodawcy posiedzenie wyjaśniające może doprowadzić do prawidłowego określenia pracodawcy. Poza tym zgodnie z art. 477 k.p.c. wezwania do udziału w sprawie w sytuacji określonej w art. 194 § 1 i § 3 k.p.c. sąd pracy może dokonać również z urzędu. Wezwanie do udziału w sprawie, jakiego dokonał w tej sprawie Sąd Pracy z urzędu, nie oznaczało jednak, że dopiero od tego momentu zostało wniesione powództwo przeciwko pozwanemu pracodawcy (o tym w dalszej części uzasadnienia).

Odwołanie od wypowiedzenia (pозew) może być wadliwe w zakresie prawidłowego określenia pracodawcy, lecz i taka sytuacja mieści się w modelu instytucji odwołania pracownika od wypowiedzenia. Wszak skoro wypowiedzenie umowy o pracę nie ma być czymś szczególnym (a zwykłym sposobem rozwiązania umowy), to i standardy dla odwołania od wypowiedzenia nie mogą być szczególne, wszak korzyść mają z niego pracownicy i jest to rozwiązanie powszechnie dostępne. Powyższej oceny nie można relatywizować w zależności od stopnia wykształcenia czy zajmowanego przez pracownika stanowiska przed wypowiedzeniem. Standardy na gruncie art. 264 k.p. winny być jednakowe. Natomiast czym innym jest sytuacja związana z wniesieniem odwołania po terminie oraz wnioskiem o przywrócenie terminu do odwołania z art. 265 k.p. Wówczas walory indywidualne pracownika mogą mieć znaczenie w ocenie braku winy w przekroczeniu terminu. W tej sprawie problem ten nie występuje w pierwszej kolejności, gdyż powód twierdzi, że odwołanie wniósł w terminie. Jednak art. 265 k.p. może nie być w sprawie całkowicie bezprzedmiotowy, gdyż skarżący zasadnie argumentuje, że nawet gdyby przyjąć, iż odwołanie zostało złożone po terminie, to Sąd Pracy przywrócił mu termin, skoro rozpoznał żądanie pozwu. Natomiast Sąd Okręgowy orzekając reformatoryjnie w ogóle nie zajął się kwestią przywrócenia terminu.

Skoro Sąd Okręgowy zauważył, że Sąd Pracy nie przeprowadził czynności wyjaśniających, to sam dostrzegł problem, który stał na przeszkodzie rozstrzygnięciu

sprawy. Zredukowano jednak rozstrzygnięcie do stwierdzenia, że odwołanie zostało wniesione po terminie, gdyż dopiero po prawidłowym określeniu strony pozwanej można było mówić o odwołaniu od wypowiedzenia. Zwykła analiza akt sprawy pokazuje jednak, że pozwany pracodawca wystąpił w tej roli w sprawie już na jej początku, bowiem to do niego Sąd Pracy kierował pozew [...]. Dowodzi to, że o ile formalnie czynności wyjaśniające (na odrębnym posiedzeniu) nie zostały przeprowadzone, to przewodniczący od razu dostrzegł kwestię określenia pracodawcy i na podstawie treści pozwu prawidłowo ocenił, że pozew należy doręczyć spółce a nie gminie. Dowodzi to też, że warstwa faktyczna oraz przedmiot żądania, bez wyzwania powoda, wystarczająco jasno wskazywały na to, kto jest w sprawie pracodawcą. Natomiast brak jest w prawie materialnym podstaw, iżby przyjąć, że rada nadzorcza spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jest pracodawcą dla jej prezesa. Wiele jest też przykładów orzeczeń, że pracodawcą prezesa spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jest ta spółka a nie gmina, nawet gdy spółka jest spółką gminy. Spółka zajmowała stanowisko w sprawie zanim doszło do pierwszego posiedzenia. Otóż złożyła odpowiedź na pozew i wniosła o oddalenie powództwa przeciwko niej wskazując, że powód dochodzi roszczenia od gminy [...]. Dopiero gdy Sąd doręczył pozew gminie, to po jej odpowiedzi powód sam sprecyzował określenie pozywanego pracodawcy, co zapewne stałoby się wcześniej, gdyby Sąd wyznaczył zgodnie z regułami posiedzenie wyjaśniające. Skoro więc Sąd Pracy już na początku sprawy bez żadnych wyjaśnień doręczył pozew Spółce, co też ponowił, gdy powód sprecyzował określenie pracodawcy, to można się zgodzić z zaskarżonym wyrokiem, że wzywanie na podstawie art. 477 k.p.c. do sprawy spółki było „zbędne”, ale tylko w tym znaczeniu, że przy prawidłowym działaniu Sądu właściwe ustalenie strony pozwanej możliwe było już po wniesieniu odwołania. Wnioski z tego są zasadniczo dwa. Wezwanie do udziału w sprawie Spółki w dniu 22 stycznia 2008 r. nie oznacza, że dopiero od tej chwili pozew został skierowany przeciwko pracodawcy i że odwołanie od wypowiedzenia złożono z przekroczeniem terminu. Nawet przy wadliwym oznaczeniu strony pozwanej dla Sądu Pracy było jasne, że pozew należało doręczyć pracodawcy (Spółce) a nie gminie. Nie można nie zgodzić się z zarzutem skargi, że powód nie powinien ponosić ujemnych konsekwencji zaniechania właściwego wstępnego badania sprawy oraz czynności wyjaśniających. Już na początku wysoce wątpliwe było prawidłowe oznaczenie strony pozwanej w pozwie biorąc pod uwagę treść żądania odszkodowania za wypowiedzenie umowy o pracę oraz dalsze uzasadnienie pozwu i

złożone dokumenty. Całkowicie więc Sąd Okręgowy pominął to, co działo się po wniesieniu pozwu. Zachodzi też dysonans pomiędzy orzeczeniami obu Sądów, gdyż w zaskarżonym wyroku nie wyjaśniono czy Sąd pierwszej instancji stwierdził, że odwołanie zostało wniesione w terminie, czy też nastąpiło przywrócenie terminu do odwołania. Sąd Pracy rozstrzygnął sprawę merytorycznie, czyli nie stwierdził przekroczenia terminu do odwołania albo przywrócił termin do odwołania. Sąd drugiej instancji oddalił powództwo z powodu przekroczenia terminu, jednak nie uzasadnił dlaczego zajął inne stanowisko, to znaczy dlaczego terminu nie należało przywrócić, jeżeli nawet przyjmując, że odwołanie było po terminie.

Naruszenie prawa materialnego (art. 264 § 1, art. 265 k.p.) powoduje, że dla rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego w tej sprawie nie mają znaczenia zarzuty procesowe skargi. Wskazane następstwo zdarzeń oraz czynności procesowych (treść pism procesowych oraz oświadczeń składanych w sprawie) nie mogą być sporne. Stan faktyczny może mieć znaczenie w dalszej części sporu. Choć zdawkowo, to trafnie Sąd Okręgowy stwierdził, że art. 22 ust. 2 ustawy o samorządzie powiatowym wymaga zgody rady powiatu na rozwiązanie umowy o pracę z powodem. Czyli nie doszło do naruszenia tego przepisu, gdyż zgoda została wyrażona przed rozwiązaniem umowy i nie było trafne stanowisko Sądu pierwszej instancji, że zgoda czasowo musiała poprzedzać samo oświadczenie wypowiadające umowę. Taką wykładnię przyjmuje się w doktrynie. Wynika to również z wykładni systemowej, skoro ustawodawca rozróżnia wyrażenie zgody przed wypowiedzeniem albo przed rozwiązaniem stosunku pracy - przykładowo w art. 32 ustawy o związkach zawodowych. Inne rozwiązanie przyjęto w art. 22 ust. 2 ustawy o samorządzie powiatowym, co przemawia za stwierdzeniem, że zgoda rady powiatu musi poprzedzać rozwiązanie a nie wypowiedzenie radnemu stosunku pracy.

Sąd Okręgowy nie odniósł się natomiast do dalszego problemu postawionego w apelacji i obecnie w skardze kasacyjnej - który nie jest nowy w praktyce i w orzecznictwie - czy zachodzi naruszenie prawa w sytuacji, gdy niewłaściwy albo nieuprawniony podmiot dokonuje czynności z zakresu prawa pracy. Chodzi o ustalenie kto wypowiedział powodowi umowę o pracę po odwołaniu z funkcji w zarządzie Spółki oraz kto był do tego uprawniony, a zatem czy doszło w tym zakresie do naruszenia przepisów uzasadniających zasądzenie odszkodowania. Zasadnicza kontrowersja może dotyczyć kwestii podniesionych już w apelacji, to jest czy jednocześnie odwołano powoda ze stanowiska i wypowiedziano mu umowę o pracę, czy też wpierw na-

stąpiło odwołanie, a dopiero następnego dnia wypowiedzenie. Ma to znaczenie dla oceny organu uprawnionego do wypowiedzenia umowy o pracę i ewentualnego stwierdzenia naruszenia przepisów, na podstawie których powód mógłby zasadnie żądać odszkodowania za ewentualne bezprawne wypowiedzenie umowy o pracę.

Z tych motywów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji, stosownie do art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. oraz art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c.

=====